

KWIRJER LVBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Konferencja czterech pod znakiem rozłamu

LONDYN, 7.4. (Pat.). Konferencja 4-ch mocarstw rozpoczęła się o godz. 14.30 w Foreign Office.

LONDYN, 7.4. (Pat.). Jak się okazuje, w toku dzisiejszych obrad konferencji 4-ch mocarstw minister Flandin ograniczył się prawie wyłącznie do potakiwania temu, co mówił Mac Donald i popierał wywody premiera angielskiego, przez co wzmocnił przekonanie, że porozumienie francusko-brytyjskie jest kompletne. Z drugiej strony Włosi i Niemcy, tworząc opozycję, mieli rolę podzieloną. Grandi wysuwał przez cały czas zastrzeżenia proceduralne, twierdząc, że sprawy naddunajskie nie powinny być omawiane oddzielnie przez 4-mocarstwa i oddzielnie przez 5 państw naddunajskich, lecz winny być przedmiotem konferencji 9-ciu, to znaczy 4-ch mocarstw i 5-ciu państw naddunajskich wspólnie. Grandi podkreślił również, że Włosi uważają, iż w tym samym stopniu są państwem sukcesyjnym monarchii austro-węgierskiej, co Jugosławia lub Rumunia i dlatego nie mogą uznać słuszności zasady ograniczenia współpracy naddunajskiej tylko do 5-ciu państw.

Niemcy wysuwali obiektywne zastrzeżenia co do planu preferencyj celnych dla 5-ciu państw naddunajskich, jako zamkniętego w sobie obszaru gospodarczego i zapowiedzieli, że jutro na posiedzeniu szefów delegacji złożą stosowne dokumenty, które mają udowodnić, że plan taki nie przedstawia dla zagrożonych państw naddunajskich żadnych korzyści, lecz przeciwnie pewne niebezpieczeństwa.

LONDYN, (Pat.). Przeważa tu przekonanie, że punktem ciężkości konferencji będzie jutrzejsza przedpołudniowa narada szefów delegacji. Jeżeli rezultat

nie jest jednak pewne zbliżenie poglądów, to możliwe jest, że popołudniu będzie do przeprowadzenia i że konferencja zakończy się w piątek jakimś rezultatem. Jeżeli jednak narada szefów de-

legacji nie posunie konferencji naprzód, to możliwe jest odroczenie konferencji na dwa tygodnie do Genewy, albowiem wszyscy zdecydowali się nie przeciągać konferencji poza najbliższy piątek.

Zadowolenie we Francji z dymisji Ziwickowicza

PARYŻ, 7.4. (Pat.). Niedawno temu Bainville, zawałak „Francja nie ma szczęścia do swych sułtanów”!

Okrzyk ten zeszedł się incydentalnie z jednym z artykułów „Republique”, wymierzonym przeciwko obciążeniu Francji niepożądanymi, słabymi aliantami.

Rozczarowanie Francji co do Rumunii jest bardzo wielkie.

Nawet Jugosławia stała się ostatnio miłą tak mało popularna, że prawie przestano o niej mówić.

To też z tem większym zadowoleniem przyjęto w Paryżu wiadomość, dość nieoczekiwaną, o dymisji Ziwickowicza i już z wyraźną radością powitano objęcie premierostwa przez Marinowicza.

Oto artykuł Bernusa, dobitnie malujący stosunek Francji do dyktatury jugosłowiańskiej.

Nowa konstytucja serbska — pisze Bernus w „Journal des Debats” — nie mogła zadowolić opozycji, ponieważ była opracowana w ten sposób, żeby zapewnić sobie w Izbach większość prozadową.

Wybory nie bardzo były uczciwe.

przyczem większość zarządzeń dyktatorskich utrzymana była w mocy. Autorytaryzm konstytucji z trzeciego września li-czyli, że uda się im utworzyć silną partię rządową, zaistniejącą jako solidna u władzy i zdobyć stopniowo zaufanie ludności. Nadzieje te spełzły na niczem. Jedynie dawne partie polityczne, które pozostały w opozycji, zachowały całkowitą swą żywotność i one właśnie powstrzymały się od wszelkiego udziału w wyborach, podczas gdy posłowie większości, przeważnie niepopularni i bez wielkiego autorytetu („les députés de la majorité pour la plupart sans grand autorité et sans popularité”), nie byli w stanie wzmacnić siły moralnej rządu. Zdejmując sobie sprawę z tego stanu rzeczy, który uczuł potrzebę otoczenia się ludźmi bardziej zbliżonymi do ludu, gdyż generał Ziwickowicz, pomimo swych zasług osobistych, zbyt był obciążony dyktaturą. Wobec tego Ziwickowicz usunął się, składając nawet mandat poselski i pragnąc w ten sposób opróżnić miejsce dla osobistości politycznej bardziej od niego powołanej do ujęcia steru władzy.

Przemówienie programowe Tardieu

PARYŻ, 7.4. (Pat.). Na zgromadzeniu, liczącym 4.000 osób, Tardieu wygłosił wczoraj swe przemówienie programowe.

W chwili, kiedy premier mówił: „Pokolenie ognia, które poraz pierwszy reprezentował na czele rządu francuskiego”, cała sala wybuchła długo niemiłymi oklaskami. Entuzjazm był tak wielki, że Tardieu zmuszony był niejednokrotnie zalecać spokój i zaprzestanie manifestacji, które przerywały ustawicznie wątek jego myśli. Całe zgromadzenie wyraziło również swą aprobata podczas części przemówienia, w której premier dał definicję prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej.

Oświadczenie w sprawie zaufania światu, jakie potrafił powszechnie wzbudzić kredyt francuski, nagrodzone było długotrwałymi oklaskami, podobnie jak

i stwierdzenie, że frank pozostaje najbardziej zdrową walutą świata, czego zasługę przypisać należy rządowi.

Liczni deputowani i senatorowie z obozu większości wyrazili zadowolenie, kiedy Tardieu podkreślił, że większość i rząd zahamowały drogę wzajemnemu przeliczaniu się demagogów z opozycji, i kiedy Tardieu ogłosił się przewodniczącym większości i obiecuje usprawiedliwić ją w obliczu kraju.

Premier francuski kończy swe wielkie przemówienie programowe wśród entuzjastycznych owacji całej sali, która intonuje „Marsyliankę”. Gorące manifestacje zebranych, przenoszą się na ulicę i jeszcze długo po odejściu Tardieu rozbrzmiewały pełne zapatu okrzyki: „Niech żyje Tardieu! Niech żyje Francja!”

Sejmik Urzędników Państwowych

Bardzo burzliwie zapowiada się do-roczne walne zebranie Stowarzyszenia urzędników państwowych, które odbędzie się w dnach 10 i 11 b. m. w Warszawie. W sprawozdaniu bowiem u-stępujący zarząd przedstawił całą swą dotychczasową akcję obronną przeciw zmianie ustawy emerytalnej, obniżkom uposażeń i stawek na pomoc lekarską dla pracowników państwowych. Po sprawozdaniu przewidywana jest bardzo burzliwa dyskusja, gdyż większość członków uważa, że środki obronne, stosowane przez dotychczasowy zarząd były za łagodne.

Na zasad spodziewane jest przyby-cie około 100 delegatów z całej Polski. W przeddzień walnego zebrania Stow-urzędników państwowych, tj. 9 kwie-tnia, odbędzie się w Warszawie wspólny kongres związków zawodowych pracowników umysłowych z Konfederacją pracowników umysłowych.

W niedzielę, 10 b. m., połączone centrale obradować już będą wspólnie, jako kongres Unji związków zawo-dowych pracowników umysłowych.

Walki w Mandżurji

LONDYN, 7.4. (tel. wł.) — Z Mukden donoszą o wielkiej bitwie japoń-czyków z nieregularnymi oddziałami chiń-skimi, w której mieli poleć 500 chiń-czyków, a 3.000 odniosło rany. Od-działy japońskie zajęły miasto Fen-czeng i posuwają się w kierunku Hsiao nad granicą Korei.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W miesiacu marcu Włochy impor-towały 1.019.953 kwintali zboża. W tym samym okresie czasu 1931 r. importo-wano 1.921.864 kw.

— Powstał w Londynie syndykat fab-ryk materiałów wybuchowych z kapita-lem nominalnym 5-milionów funtów szterlingów. Zadanem syndykatu będzie kontrola nad handlem materiałami wy-buchowymi. Syndykat zarejestrowany został w dniu dzisiejszym pod nazwą „Imperial Chemical Industries (explosives) Ltd.” Do tej nowej organizacji przystąpiło 12 wielkich fabryk materia-łów wybuchowych, wśród których figu-ruje światowego znaczenia firma Nobel.

— Na posiedzeniu Rady Ministrów Tardieu streścił przebieg swych rozmów w Londynie.

— Prezydent Doumer podpisał dekret mianujący Paula Boncoura starym de-legatem Francji przy Lidze Narodów na miejsce Brianda.

— Prezydent Doumer podpisał dek-ret, wyznaczający datę wyborów na dnie 1 i 8 maja. Dekret ten ukaże się jutro w dzienniku urzędowym i zapoczątkuje okres wyborczy.

Dekret węglowy

Dowiedujemy się, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, połączony zarząd w Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, upo-ważniający rząd do regulowania pro-dukcji i obrotu węglem. Dekret da mi-nistrowi przemysłu i handlu prawo kontroli nad wydobyciem i zbytem węgla zarówno w eksporcie zagranicą, jak i w sprzedaży na rynku wewnętrznym.

Minister przemysłu i handlu będzie upoważniony do regulowania dostaw węgla dla ludności, oraz dla poszczególnych ośrodków przemysłowych w kra-ju, w drodze udzielania poszczególnym kopalniom specjalnych licencji. Ponadto minister przemysłu i handlu będzie mógł ustanawiać kontyngenty dla kopalń i będzie miał prawo normowania wy-wozu węgla z kopalń, ustanawiając jego kolejność.

Rekonstrukcja rządu w Jugosławii

BIAŁOGÓRD. W kołach politycz-nych utrzymuje się pogłoska, że ostat-nia rekonstrukcja gabinetu, w wyniku której ster rządu ujął w swoje ręce mi-nister Marinowicz, jest tylko momen-tem przejściowym. W najbliższym cza-sie bowiem oczekiwana jest ponowna rekonstrukcja gabinetu, tym razem o-bejmująca większą liczbę ministrów; do rządu mają być powołani niektórzy dawni działacze partyni. Wymieniana jest nazwiska szefa byłej słowackiej partii klerikalnej, Korozsca, jako kan-dydata do teki spraw wewnętrznych.

Walka z hitleryzmem

BERLIN, 6.4. (Pat.). Rząd pruski prze-szedł do ofensywy w stosunku do partii narodowo-socjalistycznej. Bezpośrednio po zamknięciu i opieczo-żowaniu kwatery głównej sztabu w Berlinie, oraz przekazanie nadziktura-torowi Trybunału Reeszy akt sprawy o zdradę główną przywódcę hitleryz-mu, ogłoszona została dziś wiadomo-ść o niektórych dokumentach, skonfiska-nych w czasie rewizji sztabu w Berlinie. W materiałach tych wynika, że na-działy sztabu w Berlinie, w celu wy-szkolenia i posuwania do przodu socja-listów sztabu, służyła jako kanał do wy-szkolenia.

Kazimierz Stamirowski prezesem Państw. Banku Roln.

Prasa donosi, że na stanowisko preza Banku Rolnego, wakujące wskł-tek nominacji dotychczasowego preza-sa inż. Seweryna Ludkiewicza na mi-nistra Rolnictwa i Reform Rolnych, powołany będzie podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów, p. Ka-zimierz Stamirowski.

Tabela wygranych Loterii Państw.

W 22-ym dniu ciągnięcia, 5-cj kła-sy 24 polskiej Loterii państwowej wylo-sowało następujące wygrane:
50.000 zł. na Nr. 60430.
Po 3.000 zł. na N-ry 43644 48796 52164 52524 54942 73059.
Premje po 2.000 zł. + 250 zł. na N-ry 40996 71569 76243 138452 140454.
Po 2.000 zł. na N-ry 4627 10946 15628 30386 40616 43374 57113 84005 104514 115221 134382 138757 155028 156550.
Po 1.000 zł. na N-ry 2263 5794 5824 6102 12337 13026 13595 40044 41250 48982 50914 58996 61465 62046 62724 63109 77748 79389 84180 93187 93396 96776 99461 107297 108452 121489 124224 129824 130723 144026 144582.
Mniejsze wygrane oraz stawki nie za-mieszczane w powyższym wykazie, moż-na przejąć bezpłatnie w kolekturze lot. państw. Domu Bankowego M. Morajnego, Kapucyńska Nr. 3. Tamże natychmiasto-wa wypłata wszelkich wygranych, wzglę-dnie zamiana stawek na losy nowe.

W ogniu walk wyborczych w Niemczech

W niedzielę, dnia 3 kwietnia, o godzinie 12 w południe zakończony został rozjem w sprawie i jakby na rozkaz ródzki czarodziejskiej, rozszalała się agitacja wyborcza stonniestw politycznych, a wala trwać będzie nieprzerwanie do 24 kwietnia, kiedy to zamknięty zostanie okres wyborów do Landtagów kilku krajów Rzeszy. Ale już w sobotę wieczorem pojawiło się na rogu ulic i słupach reklamowych dziesiątki tysięcy afiszy, wykrykujących hackenkreuzlerowskie hasła, nawołujące do walki z panującym reżimem pod sztandarem Hitlera. To naruszenie rozjemmy wywołało w niedzielę prawdziwe oburzenie. W tej sprawie prowadzone jest śledztwo, ale przypuszczać należy, że hitlerowcy wyjdą obronną ręką, gdyż winą przypisana zostanie biurów reklam, które afisze przedwcześnie wypileto. W niedzielę wieczorem walka wyborcza rozgorzała w całej pełni. Starły się trzy obozy: Hindenburga, Hitlera i Thaelmanna. W poniedziałek i wtorek odbyło się w całych Niemczech dziesiątki tysięcy zgromadzeń, na których przemawiali wybitni przedstawiciele wszystkich stonniestw. Sale, w których przemawiają Hindenburg i Hitler, są przepieknione. Na zgromadzenia przychodzą wyborcy przeważnie w pochodach ze sztandarami. Nie wolno jednakowoż nosić transparentów z napisami, a wszystkie zgromadzenia, tak pod gołym niebem jak i w salach, muszą być zgłoszone do władz policyjnych, które mogą odmówić pozwolenia na urządzenie zgromadzenia jakiegokolwiek obozu, jeśli zachodziłoby niebezpieczeństwo naruszenia porządku publicznego. Ostatnie zgromadzenia mogą się odbywać w piątek; w sobotę musi w całej Rzeszy zapanować zupełny spokój, a w niedzielę niedopuszczalna jest żadna manifestacja, ani agitacja świąteczna, czy też w wywieszanie hasel wyborczych w oknach. Tak jak przy pierwszych wyborach, tak też i przy wyborach ścisłych dnia 10 kwietnia redakcyjnie nie wolno ogłaszać wyników wyborów. Takie jest rozporządzenie naboru.

Ala walka wyborcza kroczy swoją drogą i w niektórych okęgach przybiera charakter zdżczenia. Najgorzej jest na prowincji, zwłaszcza we wschodniej części Prus, gdzie agitacja na rzecz Hitlera zamieniona została na bezwzględny terror. Zwolennicy Hitlera publicznie pętnują właścicieli ziemskich i rolników, którzy głosowali na Hindenburga, wyrażając przeciwnikom nawet gwałtem. Władze miejscowe w niedzielnym wypadku są bezsilne. W miastach pruskich moc polityczna jest radykalniejsza. W Berlinie n.p. po powrotnych awanturach zamknięto „Dom Bronzowy”, a nawet lokale wyborcze hackenkreuzlerów.

Wynik wyborów prezydenckich jest jasny. Nikt nie wątpi o wyborze dotychczasowego prezydenta. Walczyć się będzie przedewszystkiem o głosy niemieckich, nacjonalistów i Stahlhelmu, które to głosy przy poprzednich wybo-

raci oddane zostały na Duestemberga. Niemiecy nacjonalisti i Stahlhelmi oświadczali, że zwolennicy mogą głosować dowolnie. Obie grupy wprawdzie wypowiadały się przeciwko przemocy hackenkreuzlerów, ale nie wypowiadały się wyraźnie za Hindenburgiem. Front-harzburski oczywiście już dawno został rozbity. Zwłaszcza w Stahlhelmie wzmaga się prąd antyhitlerowski, chociaż monarchystyczni członkowie tej organizacji popierają kandydaturę Hitlera. Do osób, które w ostatnim czasie zalecały głosować na Hitlera zaliczyć należy również księcia Karola Edwarda Koburskiego, a nawet byłego księcia koronnego, który uważał za stosowne publicznie oświadczyć, że głosować będzie na Hitlera. Pisma niemieckie słusznie przypominają, że były książe koronny swego

czasu dał słowo honoru Stresemannowi, że po swem powrocie do Niemiec, o pozwolenie którego prosił nie będzie brał udziału w życiu politycznem.

Jeśli Hitler zdecydował się na wszczęcie nowej walki, którą już a priori uważać należy za przegraną, to zadaje sobie należyte pytanie, jaki jest plan hackenkreuzlerów na przyszłość i jakie mają zamiary. Zarówno Hitler, jak i Thaelmann starają się utrzymać swe szczyty do wyborów pruskich. Obie te partie, narodowo socjaliści i komuniści już obecnie oświadczają na swych zgromadzeniach, że 10 kwietnia nie będą walczyć o prezydenturę, ale przedewszystkiem o moc w Prusach. Za plecami Hindenburga ukrywają się wszystkie partie, które praktycznie nie mogą z sobą współpracować. Zdaniem Hitlera i Thaelmanna na Hin-

denburga głosować będą nawet wyborcy, którzy nie zgadzają się z panującym reżimem. Ci wszyscy muszą być przekonani o żywiołowej sile hackenkreuzlerowskiego lub komunistycznego ruchu. Taktyka taka pojmowana jest przez zwolenników Hindenburga jako pewne niebezpieczeństwo. Dlatego wszystkie niemieckie partie polityczne, a głównie oboz, o który opiera się obecnie rząd pruski, starają się nakłonić swych wyborców do tego, aby dnia 10 kwietnia przystępowali do urny wyborczej z pełną świadomością swej odpowiedzialności. Im większa ilość głosów przypadnie na Hindenburga, tem większa będzie porażka Hitlera. Dlatego też wybory na prezydenta uważać należy za pierwszą walkę o moc w Prusach, a ten który tę moc zdobędzie, będzie zarazem panem sytuacji w całej Rzeszy.

O rewizję naszej polityki przemysłowej

Życie dzisiejszego człowieka wypełnione jest ciężką walką o byt, zmaganiem się z ciągłymi brakami i niedostatkiem, z zagładą przez dżwiry i okna niedzą. To też nie dziwne, że na czoło wszystkich zagadnień ludzkich wysuwają się problemy natury gospodarczej. Wszystkie inne sprawy odkładane są na później, na jutro. Dla ludzi zalewają sprawy finansowe, spłacają weksle, szukają nowych źródeł dochodu — bronią się rękami i nogami przed licytacjami i tak często zdarzają się ruiny materialne.

Wszystko to razem wzięte nazywa się walką o byt — o zaspokojenie głodu i pierwszych potrzeb materialnych.

W ułoke tej nie ma nic z poezji, sztuki, wraku i powabu, ani zachęty do dalszego — życia. Walka to nadmierne wyczerpuje siły i energię dzisiejszego pokolenia. Wyczerpuje go duchowo i fizycznie. Pozbawia szerokich horyzontów myślowych, nagina do ziemi, karcząc mu całkowicie oddać się wywalczeniu lepszych warunków egzystencji w których łatwiej można będzie pomyśleć o potrzebach ducha.

Dziś, w ustroju liberalno-kapitalistycznym, ustroju opartym na czerpaniu wielkich zysków z pracy rąk obcych, w ustroju, gdzie bezkarnie hula egoizm wielkich baronów przemysłowych i potentatów finansowych gros wylusków całej ludności musi iść w kierunku zdobycia sobie znośnych warunków pracy i minimum dochodu pozwalającego na wyżywienie rodziny i skromne warunki bytowania, oraz cała świadoma i twórcza energia społeczeństwa musi być skierowana na przebudowę ustroju gospodarczego zdążającego w kierunku uspołecznienia środków produkcji, w kierunku stworzenia z war-

ższych pracy współwłasności robotników.

W dzisiejszych warunkach robotnik w wielkiej mierze zdany jest na łaskę wielkiego przemysłu — który jest bezlitosny i nieczuły na nędzę robotnika. Przemysł tak dalece — zasłupiony i wpatrzony jest we własne kieszenie, że nie waha się wyrzucić na bruk tysięcy rodzin górników i robotników fabrycznych i t. d.

Prasa codzienna przynosi nam alarmujące wieści, o ciągłym zanikaniu fabryk z powodu rzekomo małych zysków przemysłowców.

Gdyby nie ingerencja państwa w stosunki przemysłowe, gdyby nie ochrona przez państwo robotnika przed egoizmem przemysłowców to nie tu nie pomogłyby żadne uczucia humanitarne, religijne. Przemysłowcy z całą bezwzględnością obniżyliby zarobki, przeprowadzali redukcje, wyrzucali na bruk. Wróciłoby czasy wieku XIX.

Codziennie czytamy o tragediach rozgrywających się w naszych Zagłębach węglowych, jak całymi masami zwalniali się robotników i jak w Rudzie zwolniono 1050 robotników, na kopalniach Gothard w Orzegowcu 1900 rob., w przemyśle metalowym żąda się obniżenia zarobków robotniczych o 21 proc., kopalnia Jowisz ma stanąć 15 b.m. W innych — znów kopalniach zwalniali pracowników umysłowych.

Fala redukcji robotników i urzędników na Śląsku przybrała obecnie rozmiały katastrofy społecznej. Jest jasne, że wywołuje niesłychane rozgoryczenie wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego.

I charakterystyczna jest rzeczka, że każde zmniejszenie lub pogorszenie się koniunktury handlowej w przemyśle

jakiegokolwiek galęzi, skrupia się w pierwszym rzędzie na robotnikach.

To jest cała mądrość przemysłu. Cały rozum ich polityki handlowej. Żadnych pobudek społecznych, prócz obawy o zmniejszenie własnych zysków.

Społeczeństwo musi zaprotestować przeciwko niespołecznym metodom walki z kryzysem.

Społeczeństwo musi dać wyraz swemu wielkiemu niezadowolenu i publicznie powiedzieć przemysłowcom, że jaka gra obliczona jest na bardzo bliską meć.

Przemysłowcy nasi, niechcą pomyśleć na gruntowną rewizję cen — na artykuły przemysłowe, nie chcą zrozumieć tak jasnej dla wszystkich rzeczy, że skoro wymykają się rynki zewnętrzne — należy stosownie do tego obniżyć ceny, ażeby towary zbywane zagranicą znalazły zbyt wewnątrz kraju i wynagrodziły straty ponoszone na rynkach zagranicznych.

To co dla ogółu jest jasne to, dla przemysłowców jest niezrozumiałe, że kurczenie się wywozu wywołuje żądania rewizji cen krajowych w kierunku daleko idącego obniżenia, a tem samem — wzmocnienia konsumpcji krajowej.

Rewizja ta pozwoli na normalne funkcjonowanie fabryk. Nietrzeba będzie uciekać się do redukcji robotników i pogłębiania bezrobocia.

Gdy całe społeczeństwo z olbrzymim wysiłkiem zmagają się z klęską bezrobocia, przemysłowcy nie mogą podstawić kłód pod nogi.

Pamiętaj o bezrobotnym!

tego tworu od reszty i to odrębność zasadniczą.

Nowa sztuka dąży w kierunku ustalenia jednostki w grupie. Nie rozwiązuje rzeczy „samej w sobie”, nie stanowi o jednostce jako takiej i wbrew naginaniom, twierdzeniom teoretyków nie jest sztuką społecznikującą w istocie tego słowa znaczeniu.

Nowe formy plastyczne czy też wierszowe cechuje prostota oparta na umiarze i logice, wprost ascetyczna. Rzeźby Dunikowskie są oszczędniejsze w elementach, niż rzeźby wczesnogotyckie. Drzeworyt współczesny, to niejednokrotnie kilka jedynie cięć obciążonych waleorem trzech lub czterech płaszczyzn. Architektura betonowoszkłana dzięki konsekwencji materiałowej wykazuje potężne napięcie wyrazu, jakiego dotąd nie było. Jeszcze praca twórcza trwa. Jeszcze kościoły i betonowe zanadto przypominają Babilon i Teby z ich monumentalnymi pylonami, ale bloki gmachów ściśle użytkowych: cementownie, buty sięgają ku szczytowi sztuki budowlanej.

(d. n.)

J. CZECHOWICZ.

OBLICZE NOWEJ SZTUKI

Europa przeobraża się wśród cierpień społecznych. Afryka mówić zaczyna, Ameryka straszy nas widmem amerykanizacji, Azja wrze niepokojem nowego czasu. Rzeczywistość tych dñ niezwykłych rzutuje się na zjawisko wale kralnej sztuki, a z niej, poprzez filtry przerw, inną formą znowu wraca ku ziemi z której powstała. W sumie — nie sztuka dla życia, nie sztuka dla sztuki, nie może być mowy nawet o paraleli tych torów — w sumie: struktura. Płaszczyzny życia, niekoniecznie euklidowskie, krzyżują się z płaszczyznami sztuki, jedno przenika drugie, jedno drugim się staje. Oto struktura całokształtu, w której właściwie elementów rozpatrywać nie można w odosobnieniu od innych.

Początek nowej sztuki? Odpowiedź prosta: w genezie nowej psychiki i nowej koncepcji życia. Po średniowieczu, które było społeczne, gromadne, zespołowe w ramach kościoła, nastąpiła nowa epoka, humanizm, czas z obli-

czem odwróconem wstecz, ku ruinom Hellady i Rzymu. Humanisti poza ponadczasowymi genjuszami, jak da Vinci lub Buonarroti, żyli według „rozpacziwej w istocie swej reguły — carpe diem”. Chwała Rzymu, winne opary Grecji zamroczyły psyche ledwo uwolniona z żelaznych konsekwencji żywota w wierze, przez wiarę i dla wiary. Epoka tragiczna wolnego człowieka, przeobrażającego się, to dopiero klasycyzm. Peruki pudrowane kryją czcigodne głowy Pascala i Racine’a, którzy gorzko, aż do dna pojęli, że wolność nowego człowieka i straszliwa samotność to synonimy. Pascala — co prawda wspiera jeszcze religia, ale jest nią jansenizm, beznadziejny i smutny. Racine światła antycznego.

Po nich przychodzi na świat burza romantyzmu. Gzmi, bliska się w chmurach naladowanych pseudośredniowieczem. Jednostka samotna po bankructwie wiary czepia się wierzeń. Stąd kult ludowości, stąd ballady pełne nadprzyrodzonych pierwiastków. „Rzeczywistość romantyczna to zawiąza oszalała, wśród której miały się gromady ludzkie. Na przełomie jednej i drugiej epoki — paląca się jak ogień

graniczny wielka rewolucja francuska, walkom psychicznym, cierpieniom i mękom serdecznym” nie daje nic, literalnie nie.

Gdzieś, w Królewcu wielki Kant tworzy nowemity. Sni mu się „rzecz sama w sobie”. I on jest samotny.

W Polsce romantyzm zamyka się Towiańszczyzna, która jest wyrazem tęsknoty do realizacji, jak był nią Ilegion Mickiewicza i cała poesejna, a wielka sztuka — Cypriana Norwida. Już drżała na horyzoncie tęcza, już mówiono o życiu, pełnem życia, którego kult wybuchł popostu w t. zw. pokoleniu Młodej Polski. Niedarmo dwa pisma artystyczne (Warszawa i Kraków) noszą nazwę „Zycie”. Legenda Młodej Polski idącej ku przeczuciom przez mgłę czasom obecnym było poszukiwanie dna życia, pojętego jako ogrom i żywioł.

Nowa sztuka, która wyszła z wielkiej wojny ludów jak Anadyomene z fal, innczej życie, przenika. Nie mówmy narazie o tem, czy ta nowa sztuka to jest ten czy inny „izm”. Wsklepi „izm” są pochodniami jednego wielkiego prądu ożywczo, który wionął przez dusze twórców i gdy się myśli: nowa sztuka, to się jednak czuje odrębność

RENÉ BRUN

profesor szkół lubelskich, wychowawca kl. VIII Gimnazjum Państw. im. Hetm. Zamojskiego.

Zmarł dnia 4-go kwietnia 1932 r.

W Zmarłym tracimy serdecznego i prawdziwego Przyjaciela Młodzieży, o którym wdzięczną pamięć zachowamy na zawsze.

WYCHOWANKOWIE.

S. p. René Brun

W dniu 4 kwietnia 1932 roku zmarł w wieku lat 45-8 p. René Brun, profesor języka francuskiego szkół państw. gim. im. J. H. Zamojskiego i gim. im. Vetterów w Lublinie. W pełni sił, w okresie wyjątkowej pracy ku dobremu, zamilowanej przez Zmarłego młodzieży, osierocając w nieutulonym żalu pozostających, żonę, córkę i syna, schodzi ze świata człowiek zdolny, pełen niezaprzeczonych zalet ohywatek i przez wszystkich, którzy Go znali, szanowany i kochany.

S. p. René Brun, urodzony w Siedlech w roku 1887, kończył gimnazjum w Warszawie, poczem studiował na uniwersytecie. Po ukończeniu nauk, zamieszkał w pracy oświatowej, obejmując stanowisko profesora i francuskiego w gimnazjum. W roku 1907 przenosi się do Lublina, gdzie wykładał w szkołach miejscowych. Ostatnią placówką na której pracował było gim. państw. im. Jana Hetmana Zamojskiego i gim. im. Vetterów.

W roku 1920, gdy pożar wojny z bolszewikami ogarnął całą Polskę, S. p. René Brun w pełni zrozumienia i miłości dla swej przybranej Ojczyzny, spieszy do szeregu tych bezimiennych bohaterów, którzy z bronią w ręku, krwią własną wywalczyli wolność Rzeczypospolitej. Na froncie obowiązków i waleczny, zostaje za swe czyny na polu chwale odznaczony Krzyżami zasług. Pamięć o Nim z tej epoki życia, to postać Świetlanego Bohatera i Żołnierza Polskiego!

Po zawarciu pokoju opuszcza rowy strzeleckie i powraca do swej pierwotnej placówki, aby oddać się pracy nad wychowaniem nowych zastępów ohywateli, wojnej już Ojczyzny.

S. p. René Brun, jako profesor i wycho-

wawca, swoim serdecznym, łagodnym i pełnym taktu postępowaniem zyskał sobie szacunek, miłość a nawet uwielbienie otaczającej go młodzieży; stał się powiernikiem i pocieszycielem wielkiej młodzieńczej troski, współhalejczyń w nieszczerbku i współradującym się w chwilach triumfu.

Na niwie działalności oświatowej, do-czekał się w roku ubiegłym pięknego dnia w życiu, bo 25-letniego jubileuszu pracy. Zawsze skromny i cichy, z pogodnym uśmiechem na twarzy, czuł się zawsze zażenowany owacjami, jakimi zasypywali uwielbiający Go uczniowie. Jako siła pedagogiczna był powszechnie znany i ceniony, nie tylko w Lublinie, lecz wszędzie tam, gdzie byli wychowankowie Jego studiowali lub zajmowali stanowiska. W życiu towarzyskim umiający, serdeczny i miły, w rodzinie był wzorowym mężem i ojcem.

Niesłaby, bezsilna śmierć zabrała Go z grona rodziny i bliskich Mu ludzi.

Na lozu boleści, w ostatnich chwilach, przestał młodzieży słowa, w których zapewnia, że kochał ją jak ojciec i pragnął dla niej czynić wszystko, co było w jego mocy jak najlepiej.

Przedwczesny zgon S. p. René Bruna, tak nagły i niespodziewany, wywarł wstrząsające wrażenie na wszystkich, którzy Go znali. Powszechny żal i przynębanie panuje w sferach szkolnych, gdzie pozostawia po sobie tyle dobrego i nieskazitelnego wspomnienia. Z woli Najwyższego odszedł od nas, lecz pamięć o Nim będzie pełna szacunku i przywiązania. Miłość, jaką żywimy dla Niego, będzie nieściągnięta, która ducha Zmarłego zachowa wśród nas na zawsze! E.L.

Adwokat Alten na ławie oskarżonych

Sensacyjna rozprawa w Sądzie Okręgowym

Odroczona w dniu 10 lutego r. b. sensacyjna rozprawa karna przeciwko znanemu w Lublinie adwokatowi dr. Markowi Altenowi, znalazła się wczoraj ponownie na wokandy lubelskiego Sądu Okręgowego, wywołując jak było do przewidzenia olbrzymie zainteresowanie zarówno sfer prawniczych Lublina jak również i społeczeństwa lubelskiego — ze względu na swe niezwykłe to. Sala sądowa wypełniona po brzegi publicznością. Rozprawie przewodniczył sędzia p. Masiukiewicz, przy udziale sędziów Moritza i Korczaka. Oskarża wiceprokurator S. O. Mitraszewski. Obronę wnoszą adwokaci: Sztetling z Warszawy i Rettinger z Lublina.

Jak wiadomo oskarżony adv. Alten odpowiada z art. 168 k. k. oraz art. 107 ust. o poważcech obywateli służby wojskowej t. j. o ukrywanie miejsca przestępstwa i pomaganie do dezeracji.

W roku 1919 „grasował” w Polsce wicele niebezpieczny bandyta Piotr Stawicki, będąc heroldem bandy, która dokonała szeregu napadów rabunkowych i innych zbrodni. Wyżeszona akcja władz zlikwidowała szybko bandę. Czterech bandytów, z wyroku Sądu Doraźnego zostało rozstrzelanych, herold Stawicki zdołał ucieknąć zagranicę i po długich wędrówkach osiadł na stałe w Luxemburgu. Tam po pewnym czasie dorobił się znacznego majątku i wtedy zapragnął wrócić do kraju ojczystego. W sprawie tej nawiązał korespondencję z adv. Altenem w Lublinie, prosiąc o porady prawne dotyczące przedewszystkiem t. zw. w prawie przedawnienia. Liczył na to, że po tylu latach może swobodnie powró-

cić do kraju. Wkrótce Stawicki przyjechał do Polski. W Gdyni jednak został aresztowany i oddany władzom sądowym. Znalazłono przy nim list adv. Altena, co posłużyło władzom prokuratorskim do wytoczenia adv. Altenowi sprawy karnej.

Na wczorajszej rozprawie zeznawali jako świadkowie, przewodniczący Sądu Wojskowego p. Eustachiewicz, prokurator Sądu Wojskowego mjr. Lax oraz Piotr Stawicki, ów bandyta i herold w roku 1914, którego miejsce pobytu — w myśl aktu oskarżenia — ukrywał adv. Alten. Należy zaznaczyć, że sprawa przeciwko Stawickiemu o dokonywanie napadów została umorzona, odsiedział on tylko karę 3 miesięcy więzienia za dezerację.

W toku rozprawy prokurator jak również i obrońcy wnioskili o uzupełnienie przewodu sądowego, składając przy tem cały szereg dokumentów. Ogłosił 3-iej popołudniu przewodniczący zarządził przerwę obiadową do 4 m. 30 Po przerwie zabrał głos prokurator, Mitraszewski, dalej obrońcy adv. Sztetling i Rettinger i wreszcie oskarżony adv. Alten w „ostatnim słowie”. (Z)

Z TEATRU

W sobotę dn. 9 kwietnia b. r. o godz. 8 m. 15 uroczysta premiera arcydzieła Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” w inscenizacji i przeróbce sceniczną Antoniego Szezybka.

Na premierę zapowiadaliśmy już przyjęcie 2-iej p. Henryka Sienkiewicza p. pułkownika Jedynki Kornilowiczowej.

W tych dniach przyjechała do naszego teatru znakomita artystka teatrów warszawskich p. Ida Michorowska, która objęła reżyserję pełnej humoru komedii „Kłopoty”, odgrywając w niej główną rolę kobiecą.

Z Lublina i okolicy

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI: „Święty płomień”.
KINO „CORSO”: „Karys Madama Pompadour”.
KINO „PALACE”: „3 Strzały”.
KINO „RODJA”: „Białe noce”.
KINO „ITALJA”: „Peł i Pafelion w opałach”.
KINO „UCIECHA”: „Arabeska awantura”.
KINO „ERTEPEDE”: „Powietrze” i 4 dodatki.

KRONIKA

— Zarząd koła polonistów przy komisji filologicznej towarzystwa przyjaciół nauk w Lublinie zawiadomił, że w poniedziałek dn. 11 kwietnia b. r. o godz. 8 wieczorem w sali gimnazjum im. St. Staszka w Lublinie odbędzie się zebranie, poświęcone uczczeniu pamięci a. p. Antoniego Abramowicza, sekretarza koła polonistów, na które zaprasza wszystkich członków i gości. Porządek dzienny: Zagajenie, Wspomnienie o a. p. A. Abramowiczu, wygłoszą p. dr. Feliks Araszkiewicz. Wnioski.
— Mistrzowski recital Aleksandra Michałowskiego, genialnego pianisty, o wszechświatowej sławie jedynego odwróty Chopina — odbędzie się w sali towarzystwa Muzycznego dnia 9-go kwietnia, o godz. 8.15 wieczorem. Należy przypuszczać, że koncert ten ściąganie szerokie rzesze publiczności lubelskiej spragnionej usłyszenia mistrza tonów, tak rzadko u nas występującego.

— 8-ma Lubelska Drużyna Harcerza, znana ze swej ruchliwości, rozpoczyna wzorem lat ubiegłych przyjmowanie do drużyny ochotników, czyli młodych chłopców, kandydatów na harcerzy. Zapisy odbywać się będą w niedzielę 10.IV r. b. od godz. 9—10 rano, i we wtorek 12.IV r. b. od godz. 19—20 w izbie drużyny ul. Szpitalna 12 (obok boiska).

— Zebranie członków Ochotniczej Straży Pożarnej. W niedzielę dnia 17 kwietnia 1932 r. o godz. 12-iej w sali gimnastycznej domu strażackiego odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Lublinie, z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, wybór prezydium, 2) odczytanie protokołu zeszłorocznego ogólnego zebrania, 3) sprawozdania: a) zarządu, b) kasowe, c) komendy straży, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) zmiana § 29 Statutu (tyczącego się okresu budżetowego), 7) zatwierdzenie budżetu na rok 1932-8, 8) wybory: a) uzupełniające do zarządu na miejsce ustępujących 2 członków i 3 zastępców, b) wybór komendanta i 2 zastępców, 9) wybory komisji rewizyjnej (3 członków i 2 zastępców), 10) sprawa sprzedaży zbędnego taboru, 11) sprawa przystąpienia do Okręgowego Związku Straży Pożarnej pow. lubelskiej, 12) wnioski członków zgłoszone do zarządu na 7 dni przed zebraniem.

— Walne zgromadzenie towarzystwa przyjaciół nauk w Lublinie odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go kwietnia 1932 r., o godzinie 12 m. 30 w sali rady miejskiej w Lublinie z następującym porządkiem dziennym:

Część I. 1) Hymn narodowy — wykona chór uczniów państwowego seminarjum naucz. męskiego w Lublinie pod batutą p. prof. M. Bobyka. 2) Zagajenie prezesa, dr. Zygmunta Kukulskiego. 3) I. Gall: Kosiarz — wykona chór uczniów państwowego seminarjum naucz. męskiego w Lublinie pod batutą p. prof. M. Bobyka. 4) Sprawozdanie sekretarza generalnego, dr. Ludwika Kamińskiego. 5) Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej. 6) Odczyty: a) sad u kapucynów w Lublinie (Z dzieł partyzancki Żalowski w roku 1833). Wygłoszą ks. kan. dr. Ludwik Żalowski, b) podród zagraniczną B. Prusa w r. 1895 w świetle nieznanej korespondencji. Wygłoszą p. wiz. dr. Feliks Araszkiewicz.

Część II. (Tylko dla członków towarzystwa przyjaciół nauk w Lublinie. Początek w 1-y terminie o godzinie 13 m. 30, w drugim terminie o godz. 14). 1) Mianowanie członka honorowego na

wniosek zarządu. 2) Dyskusja nad sprawozdaniem. 3) Wybór 7 członków zarządu i 3 członków komisji rewizyjnej. 4) Wolne wnioski.
Uwaga. W części drugiej mogą uczestniczyć tylko ci, którzy posiadają legitymację. Zwraca się uwagę na wyciąg Statutu, podany przy sprawozdaniu.

— Oferta koła myśliwskiego na rzecz bezrobotnych. Dnia 25 marca r. b. odbyło się w Lublinie zgromadzenie ogólne członków lubelskiego koła myśliwskiego, które na wniosek ustępującego prezesa zarządu p. Władysława Wolskiego uchwaliło przeznaczyć całkowitą nadwyżkę swych wpływów za rok 1931 w sumie zł. 66 gr. 16 dla bezrobotnych m. Lublina. Kwota powyższa została złożona w redakcji naszego pisma.

— Za tak piękny czyn składamy serdeczne podziękowanie.

— Kurs hodowli kwiatów. Z inicjatywy zrzeszenia wojew. związku pracy obyw. kobiet przy współudziale wojewódzkiego towarzystwa organizacji i kolek rolniczych, oraz szkoły ogrodniczej w Lublinie, w dniach 11, 12, 13, 15 i 16 kwietnia b. r. w sali S. U. P. (Stowarzyszenie. Urzęd. Państw.) Staszka 6, w godz. od 18 do 20, odbędzie się kurs hodowli kwiatów doniczkowych, obejmujący ogólnie oraz szczegółowo wiadomości o pielęgnowaniu kwiatów. Jednocześnie będą udzielane porady w sprawie przesadzania kwiatów. Opłata za cały kurs 1 zł. 50 gr. O ile ktoś nie zechce zapisać się na cały kurs, a tylko na poszczególne wykłady, to jednorazowy wstęp 50 gr. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat zrzeszenia wojew. związku pracy obyw. kobiet w Lublinie, Narutowicza 19, I p. w godz. od 11 do 18.

— Zarząd polskiej ligi przyjaciół zwierząt, oddział w Lublinie, uprzejmie zaprasza członków i sympatyków ligi na walne zebranie, które odbędzie się dnia 17-go b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu stowarzyszenia kupców polskich m. Lublina (ul. Powiatowa 1, m. 1) z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydium, 2) odczytanie protokołu poprzedniego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności oddziału za rok 1931, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 6) wolne wnioski.

— Dancing S. U. P. Jutro w salach S. U. P. odbędzie się drugi z kolei dancing wiosenny, ciesząc się za wszelkie powodzenie kulturalnych sfer Lublina. Tańce przy dźwiękach salowej orkiestry rozpoczyna się o godz. 9-tej wieczorem. Koniec zabawy o godz. 3-ciej w nocy. Ceny biletów wejścia jak również stosowane dotąd ograniczenia wstępu pozostają bez zmian.

PROGRAM RADYJO WARSZAWY

Piątek 8 kwietnia

12.10 pływ. 13.35 pływ. 14.45 pływ. 15.15 z życia polskich zespołów śpiewaczych. 15.25 odczyt z cyklu dla maturalistów. 15.45 giełda pieniężna oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 odczyt z cyklu dla maturalistów. 16.10 pływ. 16.20 skrytka pocztowa. 16.40 pływ. 16.55 lekcja. Język angielski. 17.10 „Najnowsze pociecha o bułwie wszechświatowej” — dr. St. Sztejnberg. 17.35 koncert orkiestry mandolinistów. 19.15 przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 19.30 wiadomości sportowe. 19.35 płyty gramofonowe. 20.00 prasowy dziennik radiowy. 20.15 koncert europejski z Warszawy. 22.15 feljton literacki. 22.40 muzyka taneczna.

Sobota 9 kwietnia

12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 płyty gramofonowe — 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 Giełda pieniężna oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.10 Odczyt z cyklu dla maturalistów o zbiórce. 16.30 Płyty gramofonowe. 17.10 Odczyt. 17.35 Audycja z cyklu „Intrygant” i głos ludzki w muzyce. 18.30 Uroczysty koncert instrumentalny z okazji wstąpienia i błogosław. 19.15 Skrytka pocztowa rolnicza. 19.20 Feljton. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 „Na sidłach”. 20.15 Muzyka lekka. O. Wygodniński. 20.35 Wzrost w Muzum. H. Radomski. 22.15 Koncert Chopinowski. 22.30 Wiedomości o muzyce. 23.00 Muzyka taneczna.

JADWIGA GORCZYCKIEWICZ

NASIONA

pierwszej dobroci krajowe jakoteż i zagraniczne, polecam na sezon (również)

KWIAIATY

donikowe i cięte w wielkim wyborze.

618

Ksiądz Mechowski bije

Czy tędy droga do celu?

Proboszcz w Sernikach, znany organizator stowarzyszeń młodzieży polskiej, propagator i krzewiciel zasad endeckich, niema jakos szczęścia w pracy kapłanskiej, jak też i społecznej.

Stowarzyszenia młodzieży polskiej stale rozsypują się, na ich gruzach tworzą się kółka młodzieży wiejskiej.

Ostatnio ksiądz Mechowski zaczął gorliwie zbierać podpisy protestacyjne w związku z projektowaną ustawą małżeńską. I na tem polu spotkał go cios, bo ludzie podpisów odmówili.

Rozgoryczony ks. Mechowski czekał tylko okazji, by móc wykażać swoje wielkie niezadowolnienie.

Nadarzyła się okazja.

Jednemu z parafian ciężko zachorowała matka. Syn udał się (urmanką) po księdza do chorej matki.

Ks. Mechowski odesłał parafianina do wójty, by ten spełnił może ostatnią posługę przy ciężko chorej, za to, że syn chorej nie podpisał „protestu małżeńskiego”.

Gdy zainteresowany tłumaczył księdzu Mechowskiemu, że wójt ma inne obowiązki — ksiądz Mechowski,

wymierzył skulonemu chłopu słarszy sty policzek.

Tęgo już było — za wiele. Pokrzywdzony, zaimprowizował o czynie księdza Mechowskiego na posterunku policji w Sernikach i, jak ostatnio dowiadujemy się, **sprawa o czynną zniechęcenie skierował do sądu.** Do dalszych wyzynań księdza Mechowskiego jeszcze wrócimy.

Pragniemy stwierdzić, że czyn ks. Mechowskiego nie jest sporadycznym wypadkiem, że podobne wypadki zdarzają się często. To też nie dziwne, że wśród ludności wiejskiej coraz bardziej zanika duch religijny, gdyż ludność wiejska zawsze jest czuła na postępowanie tego, który naucza ją i szereży Słowo Boże.

Zapytujemy, czy ks. Mechowski może być kapłanem, który potrafi wznosić naukę i zaszcześcić do dusz ludzkich. Czy ks. Mechowski uważa, że polickowaniem zdobył sobie autoritet, którego nie posiada wśród parafian. Czyn ks. Mechowskiego nazwać musimy nie czynem kapłana — lecz rosyjskiego stupajki.

Obserwator.

Działalność komitetu pomocy bezrobotnym w Białej Podlaskiej

Do niesienia pomocy bezrobotnym na terenie m. Białej Podl. został powołany komitet, w skład którego oprócz miejscowych obywateli weszła w komplecie miejska komisja opieki społecznej.

Ze zbiorów w naturze i gotowiznie komitet w roku 1931/32 drogą akcji społecznej uzyskał kwotę zł. 1483.29 i kilkanaście kompletów ubrań, przeważnie dzieciennych, używanych. Oprócz tego otrzymał 132 mtr. kartofli i około 500 kg. kapusty z komitetu powiatowego.

Wydatkował w tym czasie:

Na doradczą pomoc żywności, zł. 6264.25

opałową zł. 575.52

lekarstką zł. 2264.77

Razem zł. 9104.54

Niedobór w kwocie zł. 7.621.25 został pokryty z sum bieżących budżetu administracyjnego Magistratu.

Z pomocy doradźnej komitetu korzystało 467 rodzin bezrobotnych. Pomoc żywnościowa była udzielana w formie wydawania obiadów. Porcja obiadowa składała się z 1 litra zupy na mięsie i pół kg. chleba białego.

W naturze zostało rozdysponowanych

132 mtr. kartofli, około 500 kg. kapusty, kilkanaście kompletów ubrań. Na święta każdy bezrobotny otrzymał 1 kg. chleba i 1 kg. mięsa.

Poza tem komitet wydatnie popierał akcję dożywiania dzieci bezrobotnych w szkołach powszechnych na terenie 4 ch. siedmioklasowych — szkół powszechnych.

Ilość wydawanych śniadań dziennie w m-cu marcu dochodziła do 500 porcji. Obecnie z powodu niedostarczenia przez komitet wojewódzki cukru, ilość ta zmalała do 280 porcji dziennie.

Miejscowe organizacje opieki nad zdrowiem publicznym, jako to: Przzychodnia Przeciwdrożdżnic, Przeciwdrożdżnia, Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, lekarz miejski i szkolny niosą pomoc lekarską z ramienia komitetu tym bezrobotnym, którzy nie posiadają względnie utracili prawo korzystania ze świadczeń Kasy Chorych.

Komitet przewiduje konieczność niesienia pomocy bezrobotnym jeszcze w miesiącu kwietniu, a to ze względu na późniejszą wiosnę, uniemożliwiającą rozpoczęcie robót sezonowych.

Drugi drapacz chmur stanął w Warszawie

Prócz drapacza chmur, który buduje się u zbiegu ulicy Świętokrzyskiej i Placu Napoleona, stanął ma w Warszawie jeszcze jeden 16-piętrowy budynek.

Szwajcarskie konsorcjum finansowe zakupiło w Al. Jerozolimskich, w pobliżu terenów nowego dworca centralnego, większy plac, na którym zamierza wybudować nowoczesny hotel.

Byłby to największy z istniejących tego rodzaju zakładów w Polsce. Część budynku przeznaczona byłaby na sklepy i biura handlowe. Konsorcjum operuje podobno kapitałem 10 milionów fr. szw.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chceś wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

Urzędowa ceduła

Główny (Zbiórka) i Towarowa w Lublinie

w dniu 7-go kwietnia b. r.

Ceny rozmiętej jakości (wagi standardowej) ze 1 q (100 kg.)

Żyto dworskie	27.50	27.50
zbiórkowe	26.50	27.50
Pszennica dworska	29.50	30.50
zbiórkowa	29.50	30.50
Jęczmień browarniany	25.50	25.50
Jęczmień na kasze	24.50	24.50
Owies jednolity	23.50	24.50
zbiórkowy	23.50	24.50
Makie żytnia typowa	40.50	40.50
razówka	31.50	31.50
pszenna 40%	45.50	45.50
60%	45.50	45.50
Olejczy żytnie	16.50	16.50
pszenne gruźce	15.50	15.50
mieliska	15.50	15.50
Rzepak zimowy	35.50	36.50
Wyka	33.50	33.50
Pełzanka	34.50	35.50
Grzyby polny	28.50	30.50
„Victoria”	37.50	39.50
Bobik	23.50	24.50
Lubin niebieski	14.50	14.50
Seradela	44.50	44.50
Koniczyna czerwona	240.50	270.50
gwar. 96%	240.50	270.50
Koniczyna biała	320.50	380.50
Mak niebieski	95.50	105.50
Tymoleusz	35.50	40.50
Gryka	26.50	26.50
Siód	50.50	50.50
Siano nieprasowane	10.50	12.50
Słoma nieprasowana	6.50	7.50
Ziemiakli jadalne	6.50	6.50

Ceny orientacyjne, wyprodukowane przez komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu. Podaż zboża mała. Tendencja mocna.

Kino „CORSO”

OLŚNIEWAJĄCE ARCYDZIEŁO DŹWIKOWE

reżyserji WILLI WOLFA

Kaprys Madame Pompadour

Romantyczne dzieło na dworze Ludwika XV

Kaprysy pięknej kochanki Ludwika XV

W roli głównej MARCELLE DENGÉ i ANDRÉE BEANGE

Nadprogram! DODATKI DŹWIKOWE! Nadprogram!

Początek seansu codz. o godz. 5.15 popoł. Ostatni seans o g. 10 wiecz. CENY NORMALNE.

ANONSI!!! Jutro w sobotę 9 kwietnia b. r. Uroczysta Premiera Polskiego filmu p. t. „PUŚCZKA”.

Nowości włosenne

wielki wybór w welnachs damskich i męskich — płaszcze i kostiumy damskie, garnitury i palta męskie na zamówienie

A. CZAPSKI

LUBLIN, KRAK.-PRZEDM. Nr. 36. Tel. 707.

Sprzedaj

nasilon z gwarancją

Najtaniej w firmie MARJA PODSIADŁOWSKA.

Lublin, S-to Duska 18. Tel. 2-85 632

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Lubelskim”

DROBNE OGŁOSZENIA

UZUPEŁNIJ swą wiedzę! Zamów Kieszonkową Encyklopedię Popularną z naszą bogatą we wszystkich wiadomościach książką. Piszcie zaraz!

KINO „PALACE” TEATR Sapitalna 11

Dzisiaj i dni następnych pierwszy raz w Lublinie wspaniała — premiera sezonu KINO I REWJA RAZEM Na ekranie film p. t.

3 STRZĄY

Potężny dramat w 10 aktach w rolach głównych WARNER OLANDSIEJ i urocz. MAJAT CHOLLI.

Bohater filmu SZANGHAJ EXPRESS Na scenie nad program

Występy artystów scen warszawskich pod szt. kier. Wl. Orszka Boarskiego, udział biorą H. Warkowiczka, N. Tomaska, J. Tumanowa, Wl. Orszka Boarski, L. Lubiec i W. Turfin. W programie: śpiew, humor i satyra. Do obrazu i Rewji przyszywa orkiestra koncertowa pod dyr. CZ. SZPIŁFOGŁA. Początek codziennie o godz. 5 pp., w sobotę niedzielę i święta o godz. 3-jej popoł. Kasa czynna w dni świąteczne od g. 2-jej popoł. Ostatni seans o godz. 10-jej wiecz. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. Uwaga: Pasze — partout i wolne wejścia za wyjątkiem urzędowych i prasowych nie ważne.

KINO „ADRJA” TEATR Jezuitcka 20, telef. 7-31.

Dzisiaj wielki film dźwiękowy Wspaniały dramat miłosny na tle życia carskiej Rosji.

p. t. „BIAŁE NOCE” (Pryma balerina) w roli tytułowej LAURA LAPLANTE, RAMOND KEANE

Rewelacyjne szczegóły z życia kulis baletu cara.

Nadprogram: DODATEK DŹWIKOWY

Ceny miejsc ulgowych: seansów: 30 — 50 gr. następne: 40 — 70 gr. Początek seansów ulgowych w dni powszednie o g. 4 pp., w niedzielę i święta o g. 2 pp.

Dalsza przerwa w komunikacji

Na skutek coraz większych rozrządów wiosennych, Zarząd Drogowy podaje do wiadomości, że zostaje wstrzymana z dniem dzisiejszym komunikacja dla pojazdów mechanicznych, autobusów i wozów ciężarowych na 19 kilometrów drogi wojewódzkiej Lublin — Łęzna. O terminie otwarcia drogi dla ruchu kołowego nastąpią zawiadomienia. Objazd przez drogę gruntową wś Nowogród. (2)

— Na drogach bitych w powiecie chełmskim na znacznych długościach, drogi zagrożone są możliwością przelomów nawierzchni spowodowanych roztopami wiosennymi, wobec czego ruch kołowy ciężarowy dla pojazdów mechanicznych i furmanek ciężarowych został zamknięty, począwszy od dnia 6 kwietnia 1932 r., aż do odwołania.

Nowy statek polski „Lublin”

Nowy polski statek towarowy „Lublin”, zamówiony przez Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe w Gdyni dla utrzymania stałej komunikacji na regularnej linii Gdynia — Londyn/Hull jest już ukończony. Spuszczenie statku na wodę odbyło się na duńskiej stoczni w Helsingør w obecności posła polskiego w Kopenhadze, min. Sokolnickiego. Statek będzie postawiony na linie w początku maja br. Równocześnie ta sama stocznia kończy budowę następnego statku dla tegoż towarzystwa „Lwów”, który wkrótce po pierwszym rozpoczęciu regularnej rejsy między Gdynią i Anglią. W ten sposób pierwszy etap rozbudowy polskiej floty handlowej dobiega końca.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 4-43. Skrytka pocztowa Nr. 30. Administracja czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedzielę i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wieczorem. Reklamodawcy Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: — bez odosobnienia miesięcznie 3.35, kwartalnie 11.25, rocznie 45 zł. — z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., z ograniczeniem do domu, miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45 zł. — z przesyłką pocztową i polski z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odosobnieniem zł. 3.35 i z przesyłką pocztową zł. 3.75.

Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedzielę i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny JOZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Red. Odpow. ZYGMUNT GROCHOWSKI. Odbito w Drukarni, Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 4-43.